Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 26 listopada 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 33 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XII.

Otwarta droga.

Zjazd Peowiacki w Wilnie był może ostatnim ogniwem długiej i uciążliwej drogi, jaką szedł Ozon od czasu swej deklaracji ideowej do prawdziwego znaleziena wspólnej platformy, na której będzie można dojść do porozumienia w tak ważnej dla dobra Państwa kwestii prawdziwej konsolidacji narodu.

Korektura, która jest już jakby zapowiedzianą przez naczelne władze Ozonu da możność szerokim masom społeczeństwa współdziałać w tej wielkiej idei podniesienia Polski wzwyż, przez stworzenie jednego wielkiego spoiska ludzi złączonych wspólną ideą miłości Ojczyzny.

Polska jest państwem demokratycznym i przez wieki szczyciła się tym, że była zawsze w szrankach walk o wolność ludów. I tylko na podłożu demokratycznym może się konsolidacja społeczeństwa odbyć. Ale zrozumieć należy, że również zasady demokratyczne dzisiaj muszą ulec pewnym zmianom i nie może się panoszyć w tworzeniu dróg rozwojowych sławne liberum veto. Chcemy rządu silnego, rządu który będzie miał zupełną władzę w ręku, ale rządu który będzie wynikiem woli społeczeństwa.

Chcemy zmiany ordynacji wyborczej — aby ludzie do których mamy zaufanie zabierali głos na ulicy Wiejskiej.

Pragniemy aby ten głos na ulicy Wiejskiej był wiernym odbiciem życzeń społeczeństwa, oraz spiżową podporą polskiego Rządu.

Może nadchodzi chwila gdzie deklaracja ideowa Ozonu należycie skorygowana przemówi do mas.

Deklaracja ideowa P. O. W.

Poniżej przytaczamy kilka ustępów „deklaracji ideowej“ P. O. W.

„W miejscu wiecznego spoczynku serca Komendanta przyrzekamy, że rytmiką serc, mózgów i mięśni, pod przewodnictwem marszałka Śmigłego Rydza będziemy tworzyć warunki, w których, gdy już przyjdzie zmierzyć się w walce, ktokolwiek nam ją narzuci, znowu, jak siedemnaście lat temu, po naszej stronie musi być zwycięstwo.

„Każdy obywatel w walce o zwycięstwo winien być świadom i pewien tego, że broni własnego stanu posiadania moralnego i mate-

rialnego. Współodpowiedzialny za losy Państwa obywatel zawsze i wszędzie jest gwarantem siły i spoistości swej ojczyzny.

„Przeciwni jesteśmy szukaniu wzorów obcych w budowie społecznej i politycznej Polski. Uważamy za sprzeczne z psychiką polską totalizmy klasowe i nacjonalistyczne.

Czynny udział w postępie i budowie potęgi Polski powinny brać szerokie masy narodu w myśl zasad deklaracji lutowej, że „od losów tych warstw i ich dobrobytu, jakoteż kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość“.

Dla realizacji wielkich zadań, jakie ma przed sobą Rzeczypospolita, skupić się musi całe społeczeństwo, a przedewszystkim wypróbowana w walkach stara wiara legionowa-peowiacka“.

Ofiara duchowieństwa diecezji tarnowskiej na kaplice polowe.

Duchowieństwo diecezji tarnowskiej złożyło na FON. 15.458 złotych, przeznaczając tę kwotę na zaopatrzenie duchowieństwa wojskowego w kaplice polowe.

W łączności z tym ks. Biskup Polowy nadesłał do ks. Biskupa Lisowskiego następujące pismo: — „Potwierdzając odbiór kwoty złotych 15.458 — z tytułu dobrowolnej ofiary na zaopatrzenie duszpasterstwa wojskowego w standaryzowane komplety kaplic polowych — mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji i podległemu Mu duchowieństwu najserdeczniejsze podziękowanie. Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania, oddany sługa w Chrystusie, — J. Gawlina, Biskup Polowy“.

Z Rady miejskiej.

We wtorek o godz. 20-tej odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta dra Brodzińskiego, przy pełnym komplecie radnych.

Po przyjęciu protokołu uchwalono przyjąć subwencję 5.000 zł. na pomiary miasta, dalej przyjąć dotację 200 ton kamienia łamanego na wybrukowanie ul. Ujejskiego, przyznać p. Wojciechowi Piszowi dożywotnie korzystanie z prądu elektrycznego w zamian za odstąpienie 42 mtr. gruntu pod budowę transformatora na zbiegu ul. Krakowskiej i Strusińskiej. Uchwalono odstąpić p. Ptakowi skrawek gruntu 40 mtr. przy ul. Lwowskiej po cenie 6 zł. za mtr. Uchwalono zakupić auto osobowe, przedewszystkim dla obsługi przedsiębiorstw gminnych marki Chewrolet najnowszego typu za cenę około 8.000 zł. Po przyjęciu do Związku gmin szeregu petentów p. prezydent zdawał sprawozdanie o sytuacji finansowej miasta, o inwestycjach dokonanych w bież. roku i o zamierzeniach na najbliższy rok. Uderzał w wywodzie szczególnie wysoki deficyt w tegorocznym budżecie. Klub radnych socjalistycznych wniósł interpelację w sprawie położenia pracowników gminnych, żądając poprawy ich warunków życiowych przez dostosowanie stabilizacji, awansów, podwyżek płac i pomocy zimowej w deputacjach odzieżowych i węglowych.

Z PRACY CHARYTATYWNEJ.

Karin Michaelis nazwała nasz wiek — wiekiem dziecka. I zaprawdę jedną z głównych trosk naszego pokolenia jest zdrowe wychowanie dziecka. W tej dziedzinie niezwykłe wiele dokonano i każdy dzień przynosi nowe zdobycze.

Nasz ubogi kraj nie może się jeszcze poszczycić sukcesami możnej Ameryki — bogatych krajów północnych, ale przecież w dziedzinie profilaktyki i wychowania dziecka nie stąpa już na szarym końcu. Robimy co możemy, a robimy wiele. I trzeba tu odrazu powiedzieć że w tej pracy — aczkolwiek Państwo z siebie duży daje wysiłek, to tą energią żywotną, która kółka tej ogromnie czułej machinerii porusza, to jest ochocza pełna poświęcenia praca naszych kobiet. Już dziś nietylko w wielkich miastach ale i w małych miasteczkach i siołach znajdują się żłóbki i przedszkola pod specjalną opieką świadomych swoich obowiązków względem ojczyzny pań.

Im to zwykle zawdzięczać należy, że żłóbek, czy ochronka, czy przedszkole stworzone w jakimś osiedlu czy mieście, nie są suchą i twardą instytucją stworzoną przez konieczność — ale ciepłym, pełnym miłości ośrodkiem, który daje dzieciom wiele słońca, zadowolenia, radości i serca.

W Tarnowie mamy dzięki inicjatywie i niezmordowanej pracy p. dr. Brodzińskiej żłóbek i przedszkole, które tak celowością jak zarządzeniami hygienicznymi, zapobiegliwością i troską o dzieci wybijają się na czołowe miejsce podobnych instytucji.

Kilkadziesiąt dzieci, doznaje dzięki sercu pań z O. P. K. z p. dr. Brodzińską na czele wiele opieki, tak fizycznej jak i moralnej — otrzymuje zdrowe i dobre jedzenie, czystą odzież — ciepło, zabawy i wstępną naukę.

Oglądając te wzorowe kuchnie w których krzątają się 3 kucharki, łazienki z ciepłymi natryskami, salę do zabaw i nauki, wszystko pięknie zielenią i obrazami udekorowane, cieszymy się, że właśnie te dzieci najbiedniejszych, doznają tutaj przez kilka godzin błogiego dobrobytu, czystości i ciepła.

A wszystko to tworzy inicjatywa jednostek z bardzo małą pomocą samorządu.

Trzeba się przyjrzeć tym uszczęśliwionym twarzyczkom wśród zabawy, lub przy czystym stole — a serce się raduje — że jeszcze są ludzie, dla których los i dobro dziecka jest celem życia.

Nadchodzi św. Mikołaj, nadchodzi piękne święto Bożego Narodzenia. Jak wiele z tych dzieci nie otrzyma w swym biednym domu żadnego podarku, żadnej słodyczy.

Jedyna ich nadzieja, to żłóbek i przedszkole. Może też te dobre panie o nich pomyślą. Jest więc okazja dla wszystkich wykazać, że się rozumie nasz wiek i troskę o dziecko polskie.

Każdy winien chociażby drobną ofiarę złożyć czy to w naturze, czy w gotówce, w siedzibie O. P. K. przy ulicy Krakowskiej 12 dla dzieci przedszkola.

Z Komunalnej Kasy Oszczędności.

Jedno z pism lwowskich doniosło w swej korespondencji z Tarnowa z dnia 24 listopada o rezygnacji prezesa Zarządu K. K. O. miasta Tarnowa dyr. Gładyszowskiego.

Wiadomość ta wywołała w mieście wielkie zaniepokojenie, tymbardziej, że obecny Zarząd Kasy potrafił w stosunkowo krótkim czasie upadającą instytucję podnieść i zagwarantować jej zdrową egzystencję. Zwróciliśmy się w tej sprawie do miarodajnych czynników i otrzymaliśmy zapewnienie, że wiadomość lwowskiego dziennika jest wyssana z palca. Ani prezes Zarządu ani Zarząd nie ma zamiaru opuszczać swego stanowiska przed przeprowadzeniem nowych wyborów, które według nowego statutu muszą się odbyć.

Z całą bezstronnością musimy na tym miejscu stwierdzić że tak p. dyr. Gładyszowski jak i dyr. Krzanowski oraz cały Zarząd Kasy z niezwykłą energią i poświęceniem oddali się dziełu sanacji Kasy i dzieła tego dokonali.

Wyspa kultury
w Tarnowie.

W ubiegłą niedzielę zrobiliśmy nowe, nie wesołe odkrycie w kinoteatrze „Marzenie“, w którym się odbył odczyt z ilustracją muzyczną — pierwszy z zapowiedzianego cyklu z historii muzyki. Prelekcja, wygłoszona przez p. mgra Pasek-Błotnicką, prof. Instytutu Muzycznego była nadzwyczaj zajmującą, a ilustracja muzyczna, wykonana na pierwszorzędnych płytach, bardzo udana, czysta i piękna. Ale — jak zwykle — nie dopisało społeczeństwo tarnowskie, które wiadomo nie życzy sobie uniesień duchowych, Bo — po co? Słuchaczy było około 30 osób, w tym większa część młodzieży, która wykazała ogromne zainteresowanie i słuchała w największym skupieniu. Ze sfery powołanych na lekarstwo nikogo nie było widać.

Czy Instytut Muzyczny, który uważa swą niezmordowaną pracę kulturalną za obowiązkowy współudział w kulturalnej odbudowie Państwa, nie może nareszcie zrozumieć, że wszelkie wysiłki tego rodzaju w Tarnowie nie są niczym innym jak rzucanie grochu o ścianę?

O czem trzeba pamiętać.

Już się szybkimi krokami zbliża ostra zima. Dla pewnych ludzi to czas wielu rozrywek, przyjemności, zabaw. Ale szare masy patrzą na zbliżające się zimno z rozpaczą i trwogą. Szczególnie nieszczęśliwi bezrobotni patrzą beznadziejnie w przyszłość. Co przyniosą im najbliższe miesiące — czem opalą stancję i czem nakarmią dziatwę?

Czarne myśli opanowują umysły — spracowane ręce się załamują. — Co to będzie?

Obowiązkiem naszym jest niezapomnieć o tych nieszczęśliwych. W dostatku naszym musimy myśleć o naszych braciach, którzy cierpią głód i zimno.

Zima - błota.

Kiedy zima nastaje, stają się niedokończone roboty drogowe Zarządu miasta istną plagą mieszkańców. Rozkopane ulice i chodniki tworzą bagna, przez które wprost przebyć trudno, a w wielu wypadkach, taka niedokończona robota idzie przez zimę na marne i z wiosną trzeba zupełnie na nowo zacząć.

Czy nie lepiej by było na mniej odcinkach zaczynać a roboty do zimy dokończyć?

Projekta na przyszłość.

Według bardzo optymistycznych wynużeń p. dra Brodzińskiego zamierza nasze miasto w najbliższym sezonie budowlanym wiele stworzyć. —

I tak są w projekcie 2 nadbudowy szkół powszechnych, prowizoryczna łaźnia miejska, hala targowa koło Wątoku, pozatym mówi się o nadbudowie domu Funduszu Podupadłych Mieszczan.

Komisja Kontroli w Tarnowie.

W najbliższych dniach ma przybyć do Tarnowa Komisja Ministerialna, która przeprowadzi lustrację Magistratu.

Na św. Mikołaja.

Danusia i Musio dostały pozwolenie na oglądanie „Mikołajków“.

Ciepło ubrane wzięły się za rączki i pięć kroków pognały przed panną.

Serce już biło do tych wszystkich dziwów — które ujrzą i w których trzeba będzie wybierać — o ile u św. Mikołaja jest dobra nota. Ul. Krakowska dziś jakby bardziej oświetlona — a to światła szyb wystawowych.

Popatrz — popatrz Musio, co za śliczny niedźwiedź — to będzie dla mnie.

Co tam niedźwiedź, ale ta artylerja z armatami — wzdycha Musio.

A mamusia powiedziała, że tego roku na pewno św. Mikołaj tylko coś praktycznego przyniesie — mówi Danusia — patrz tu są piękne rękawiczki i pończoszki.

Ja muszę dostać strzelbę — mówi Musio.

A co ci nawet strzelba — jeśli nie będzie ślicznych Mikołajków, czekolad, pomadek i cukierków z WARSZAWIANKI — to przecież najlepsze.

Czytajcie H A S Ł O!

To i owo.

Uporczywa pogłoska.

W sferach politycznych krąży od kilku dni uporczywa pogłoska, że na tle sprawy 11 listopada i związanych z tym dniem uroczystości wybuchł w Stronnictwie Narodowym ostry i zasadniczy zatarg pomiędzy prezesem partii adw. Kowalskim a jej wice-prezesem dr. T. Bieleckim. Koła zbliżone do Str. Narodowego podają tło zatargu w dwóch wersjach, ale z obu wynika, że decyzja w sprawie bojkotu defilady nie była jednomyślnie podjęta i spotkała się ze stanowczym protestem pewnej części kierowniczych czynników partii.

Przed zjazdem Związku Młodej Wsi.

W przyszłą niedzielę zbiera się Rada Główna Centralnego Związku Młodej Wsi („Siew“). Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy przygotowawcze do ogólnopolskiego zjazdu tekstu deklaracji ideowej oraz sprawy, związane z zagadnieniem żydowskim w Polsce.

Nowe krakowskie pismo.

W najbliższych dniach wyjdzie w Krakowie nowe pismo pt. „Albo—albo“. Redaktorem ma zostać Leon Kruczkowski. Współpraca ma być zapewniona ze strony sfer, pochodzących z PPS., tzw. demokratów i inteligencji postępowej. —

Jeszcze jeden Klub.

Na terenie Krakowa zorganizowany ma być w najbliższym czasie Klub Dyskusyjny, na członków którego zaproszeni zostali działacze stronnictw opozycyjnych, stojących na gruncie partyjnej demokracji oraz zwolennicy tzw. lewicy sanacyjnej. Klub ten będzie się tym odróżniał od warszawskiego Klubu Demokratycznego, że brać w nim będą udział członkowie różnych grup politycznych.

Nowy tygodnik lewicy

W najbliższym czasie w Katowicach ma być powołany do życia nowy tygodnik polityczny, wyrażający poglądy tzw. lewicy legionowej. Pismo to ma być odpowiednikiem warszawskiego „Czarno na Białem“ na teren śląski.

Biedni oczekują Twej pomocy

Ze Swiebodzina.

W niedzielę odbyło się w Świebodzinie uroczyste pożegnanie urządzone przez mieszkańców gromady państwu Dygatom, którzy po dwuroczny pobycie w Radlnej przeprowadzili się do Tarnowa. Szczególnie wzruszające było pożegnanie dziatwy dla p. Dygatowej, której staraniem zostało tam stworzone przedszkole.

Przemówienia tak gospodarzy, jak i dziatwy świadczyły jak bardzo pp. Dygatowie zaskarbili sobie serca tamtejszych mieszkańców.

Z BRZESKA.

Odznaczenie.

Złotym Krzyżem Zasługi został odznaczony p. mgr. Michał Füller, starosta powiatu brzeskiego.

Czyja kompetencja?

Plac przed stacją kolejową w Słotwinie Brzesku znajduje się w stanie kompletnego zaniedbacia. Błoto, dziury, brud i niechlujstwo urągają zasadom kulturalnego urządzenia dojazdu do stacji kolejowej. Może znalazłaby się Władza, którąby zechciała zarządzić doprowadzenie tego placu do porządku i należytego oświetlenia dojazdu do stacji kolejowej.

Jak nas informują, utrzymanie dojazdu należało swego czasu do Władz kolejowych, obecnie zaś do Zarządu drogowego. Mamy wrażenie, że Województwo krakowskie zarządzi, by dojazd do tej stacji w kulturalny sposób został urządzony, co uchroni podróżnych przed niespodziankami wpadania w kałuże błota i obryzgiwania przez przejeżdżające pojazdy. Zawdzięczając panującym przed stacją ciemnościom, gromadzą się w nocy swobodnie nieznane indywidua. Może i tą sprawą zechciałyby się zająć Władze policyjne, oraz może wreszcie zostałyby wydane zarządzenia, normujące porządek wśród dorożkarzy, by uchronić podróżnych przed ich nahalnością przed opuszczeniem jeszcze stacji kolejowej. Zaprawdę garderoba podróżnych jest wysoce zagrożoną wskutek odbijania sobie klientów przez oczekujących dorożkarzy.

Liczymy się z tym, że również p. Starosta powiatu brzeskiego zainteresuje się życzeniem miejscowego społeczeństwa o zaprowadzenie ładu i porządku przed stacją kolejową.

Sensacyjny wyrok w sprawie dyrektora dr. Kańskiego o milionowe nadużycia.

Swego czasu opinia publiczna była poruszona sprawą dyrektora Banku Rolnego we Lwowie dr. Kańskiego, oskarżonego przez Sąd Okręgowy w Tarnowie o nadużycia na kwotę przeszło półtora miljona złotych i skazanego za ten czyn na zapłacenie 800.000 na częściowe pokrycie tych nadużyć. Obecnie Sąd Apelacyjny w Krakowie po przeprowadzonej rozprawie uchylił w zupełności wyrok pierwszej instancji i zwolnił dra Kańskiego od zarzutu sprzeniewierzenia. Wyrok wywołał wielką i zrozumiałą sensację.

Napad morderczy.

We środę o godz. 11 w nocy został dokonany napad morderczy na członka PPS. Sita do którego kilkakrotnie strzelano. Dwa strzały ugodziły Sita, jeden w nogę, drugi w bok. Sit został opatrzony w szpitalu.

Napiętnować należy z całą bezwzględnością ten rodzaj rozgrywek politycznych, który wciska sprawcom nóż lub rewolwer do ręki przeciwko człowiekowi z którym jeżeli Ojczyzna wezwie, pójdą zgodnie w jednym szeregu.

Do czego dążymy — trzeba się zastanowić.—

Podobno sprawcy już są pod kluczem.

Które szkoły w okręgu szkolnym krakowskim otrzymają radioodbiorniki lampowe?

Oto pytanie, które absorduje dzisiaj wszystkie szkoły w okręgu szkolnym krakowskim.

Jak bowiem wiadomo PKO. — przodująca dziś w Polsce na polu propagandy oszczędności — ogłosiła „Wielki Konkurs" dla szkolnych kas oszczędności opartych o PKO. na rok szkolny 1937-38, przeznaczając dla tych SKO., które wykażą się najlepszymi wynikami w systematyczności i powszechności oszczędzania, oraz pracy propagandowej — kilkaset nagród, w tym 10 nagród w formie pierwszorzędnych radioodbiorników lampowych, 360 nagród pieniężnych na łączną kwotę Zł. 10.000 i tp.

Ponieważ ostateczny termin przystąpienia do konkursu przesunięty został na dzień 12 grudnia br. — te więc szkoły, powszechne, średnie oraz zawodowe, które dotychczas nie przystąpiły do konkursu i nie założyły SKO. — winny we własnym interesie zgłosić się pisemnie do Referatu prasowo-propagandowego PKO. w Krakowie, który wyśle im odwrotnie i bezpłatnie cały materiał konkursowy, przy czym PKO. służy równocześnie wszelkimi wskazówkami i wyjaśnieniami.

Osobiste.

W Warszawie w kościele św. Krzyża odbył się ślub p. Anieli Ciszkiewiczównej z Tarnowa z p. Stanisławem Snarskim porucznikiem W. P., wykładowcą szkoły artylerii w Tarnowie. —

W czwartek obradował N. K. W. Str. Ludowego.

W czwartek 25 bm. był zwołany Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Omówiono wszystkie sprawy, związane z mającym się odbyć kongresem. N. K. W. podjął uchwały, dotyczące daty oraz miejsca kongresu jak również porządku dziennego.

Niebawem wyjdzie z druku „Informator" oraz książka adresowa Ziemi Tarnowkiej.

Przypominamy, że już ostatni czas zapłacić prenumeratę za rok 1937.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja", Tarnów, ul. Goldhamera